

## PROTOKÓŁ nr 12/2015

### z posiedzenia Komisji połączonych Rady Miasta Świdwin z dnia 22 grudnia 2015 r.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Projekty uchwał.
3. Sprawy różne.
4. Zakończenie posiedzenia komisji.

#### Ad. 1

Posiedzenie o godz. 12 otworzył Przewodniczący Rady **H. Klaman**. Przewodniczący stwierdził, że obecnych jest 12 radnych, a 3 nieobecnych radnych jest usprawiedliwionych.

Radni nie wnieśli uwag do przedstawionego porządku, więc przystąpiono do obrad.

#### Ad.2

• uchwała Nr XIV/111/15 w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Świdwin na 2016 rok  
Projekt uchwały przedstawiła pani U. Cieślińska skarbnik Miasta. Swoje wystąpienie pani Skarbnik rozpoczęła od odczytania uchwał RIO:

- uchwała NR CXV.438. Z.2015 z dnia 4 grudnia 2015 r. w sprawie wydania opinii o przedłożonym projekcie uchwały budżetowej Miasta Świdwin na 2016 rok
- uchwała NR CXV.439.Z.2015 z dnia 4 grudnia 2015 r. w sprawie wydania opinii o przedłożonym projekcie uchwały o wieloletniej prognozie finansowej Miasta Świdwin na lata 2016-2023
- uchwała NR CXV.440.Z.2015 z dnia 4 grudnia 2015 r. w sprawie wydania opinii o możliwości sfinansowania deficytu budżetowego, wykazanego w projekcie uchwały budżetowej Miasta Świdwin w 2016 roku.

Uchwały stanowią załączniki do protokołu.

**Radny J. Konat** poprosił o wyjaśnienie terminu „deficyt przejściowy w ciągu roku”. Na czym to polega?

**Pani Skarbnik** odpowiedziała: „Może być taka sytuacja, że zgodnie z prognozą nie spływają dochody, a wydatki zgodnie z podpisanymi umowami nie są realizowane i jeśli częściowo zabraknie środków z tytułu dochodów, bierzemy kredyt, który w roku budżetowym do końca roku musiałby być spłacony. Co roku mamy, co roku nie zmieniamy kwoty, natomiast wykorzystanie tego kredytu w tym roku było zerowe, a w roku poprzednim tylko raz, w granicach 7 tys. złotych. To jest takie zabezpieczenie gdyby coś się wydarzyło i wpływ dochodów nie był bieżący. Czy to ze strony wojewody, czy to ze strony naszych własnych dochodów. ”

Radni nie przedstawili więcej pytań.

- uchwała Nr XIV/112/15 w uchwalenia zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Świdwin na lata 2016-2023

Radni nie przedstawili pytań do projektu.

- uchwała Nr XIV/113/15 w sprawie zmian budżetu miasta na 2015 rok

Projekt odczytała pani Skarbnik.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/114/15 zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia Roczno Programu Współpracy Miasta Świdwin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2016 rok

Projekt odczytał pan B. Wachowiak kierownik Wydziału Oświaty UM.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/115/15 w sprawie określenia rodzajów świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli korzystających z opieki zdrowotnej oraz warunków i sposobu ich przyznawania

Projekt odczytał pan B. Wachowiak kierownik Wydziału Oświaty UM.

**Pani Skarbnik** zwróciła się do pana kierownika: „Ta uchwała nie ma odzwierciedlenia w budżecie.”

**Pan Kierownik** odpowiedział: „Wiemy o tym, dlatego przy najbliższej okazji zaproponujemy, by środki, które są zarezerwowane w budżecie w oświacie przekierować na urząd miasta, by tutaj prowadzone było wydawanie środków na świadczenia zdrowotne. Jest to dodatkowe zadanie dla wydziału oświaty, bo będziemy musieli to zadanie obsługiwać, ale zauważyliśmy, że wykładnia prawa w tym zakresie ewaluuje i podjęliśmy sami, we własnym zakresie takie kroki aby przygotować projekt uchwały.”

**Pani Skarbnik** dodała: „Przepraszam, bo nie znałam tej uchwały, a po drugie faktycznie byśmy zmian w projekcie budżetu nie zrobili.”

**Radny K. Kajder** zapytał o jakiej kwocie jest mowa.

**Pan Kierownik** odpowiedział, że kwota jeśli chodzi o wszystkie sześć placówek oświaty to jest około 25 tys. złotych, 0,3% funduszu płac nauczycieli czynnych.

**Radny K. Kajder** zapytał czy przypadkiem decyzje nie wynikały z tego, że nauczyciele nadużywali możliwość skorzystania z tych środków?

**Pan Kierownik** odpowiedział, że nie było takich sygnałów. Na poziomie każdej placówki powoływane są komisje do opiniowania zasadności w wnioskowaniu nauczycieli o przyznanie tych świadczeń zdrowotnych. I taka opinia jest przedstawiana każdorazowo dyrektorowi, który podejmuje decyzje o wysokości dofinansowania.

**Radny J. Konat** zapytał ilu nauczycieli skorzystało i w jakiej wysokości z tych środków. Czy niewykorzystana kwota w danym roku przechodzi na następny?

**Pan Kierownik** odpowiedział, że budżet jest roczny i nie wykorzystana pula środków nie przechodzi na rok następny. Natomiast informacja na temat ilości nauczycieli, którzy skorzystali z tego typu świadczeń, jeśli jest taka potrzeba, zostanie przygotowana.

**Przewodniczący Rady** dodał: „7666 zł na ten rok, to jest kwotą, którą dysponuje na ten cel Gimnazjum Publiczne nr 1 w Świdwinie. Rozmawiałem wczoraj z panią księgową i nie pamięta roku żeby zabrakło pieniędzy w tej szkole, na ten fundusz, w taki właśnie sposób wyliczony, a kwoty, które nauczyciel otrzymuje są od kilkudziesięciu złotych do 400 zł. ”

- uchwała Nr XIV/116/15 w sprawie zatwierdzenia planu pracy Rady Miasta Świdwin na 2016 rok

Projekt uchwały odczytał Przewodniczący Rady.

Radni nie przedstawili pytań.

- uchwała Nr XIV/117/15 w sprawie zatwierdzenia planu pracy i planu kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Świdwin na 2016 rok

Projekt uchwały odczytał Przewodniczący Komisji Z. Dostatni.

Radni pytań nie przedstawili.

**Pani Skarbnik** zapytała Przewodniczącą Komisji: „Nie rozumiem co się mieści pod pojęciem kontrola organizacji gospodarki finansowej”?

**Przewodniczący Z. Dostatni** odpowiedział: „Organizacja, to regulamin pracy, statut. Kontrolując

finanse tu chodzi o wydatki."

**Pani Skarbnik** powiedziała, że jeśli kontrola gospodarki finansowej to tak, ale nie organizacji. I jeszcze w planie pracy w drugim kwartale jest zapis „Ocena sprawozdania finansowego z wykonania budżetu za 2015 rok”. Są dwa rodzaje sprawozdań, które ocenia komisja, sprawozdanie z wykonania budżetu i sprawozdanie finansowe. Powinno być zapisane: „Ocena sprawozdań finansowych i sprawozdania z wykonania budżetu. ”

**Przewodniczący Rady** zaproponował przerwę do godz. 13:20, w tym czasie komisja ustali te zmiany.

Po przerwie:

**Przewodniczący Z. Dostatni** odczytał treść uchwały Nr XIV/117/15 w sprawie zatwierdzenia planu pracy i planu kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Świdwin na 2016 rok po wprowadzeniu zmian do planu pracy i kontroli.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/118/15 w sprawie zatwierdzenia planów pracy stałych komisji Rady Miasta Świdwin na 2016 rok

Plany pracy stałych komisji odczytali przewodniczący komisji - pani A. Zdunek Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej, pan J. Konat – Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa, Praworządności, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska oraz pan J. Kowalczyk Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/119/15 w sprawie aktualności Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Świdwin i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Świdwin

Projekt uchwały przedstawiła pani J. Gasek kierownik Wydziału Planowania Przestrzennego UM.

**Radny M. Tarka** zapytał: „Czy tu coś zmieniamy. ”

**Pani kierownik** odpowiedziała, że nie. To jest tylko stwierdzenie faktów.

**Radny J. Konat** zapytał: „Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna jest komisją stałą czy ma formę doraźną?”

**Pani kierownik** odpowiedziała: „Komisja mieści się w Urzędzie Miasta. Była powołana w momencie, kiedy opracowywaliśmy pierwszy plan miejscowy. Taką komisję każde miasto posiadało i zaopiniowanie każdego planu musi odbywać się poprzez taką komisję. Powołaliśmy taką komisję wśród naszych pracowników. Ja wchodzę w skład, pan T. Fabianiak, pani A. Kurlapska i jedyną osobą z zewnątrz jest pan architekt S. Płazyński z Koszalina. Połowa składu tej komisji to muszą być osoby rekomendowane przez właściwe izby. Architekci mają swoją izbę, inżynierowie budownictwa. I ja i pan T. Fabianiak posiadamy takie rekomendacje izby, że możemy być członkami takiej komisji. Ponieważ nasza komisja nie jest duża, a w większości miast wojewódzkich komisje są po 15 osób. To są ogromne pieniądze, kiedy komisje żądają za uzgodnienie takich planów, a nas nie było na to stać i założyliśmy tylko z kilku osób tą komisję. Dla pewności uzyskałam zgodę wiceminister Krzemińskiej, która odpisała, że taka komisja będzie wystarczająca. ”

**Radny J. Konat** zapytał czy to jest komisja stała?

**Pani kierownik** odpowiedziała: „Pierwotnie była pani Ogińska, która została zmieniona, bo odeszła na emeryturę i w jej miejsce weszła pani A. Kurlapska. ”

Radni pytań więcej nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/120/15 w sprawie poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości

Projekt uchwały odczytała pani W. Kubica Kierownik Wydziału Przedsiębiorczości.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XIV/121/15 w sprawie zmiany Statutu Miasta Świdwin
- Projekt uchwały przedstawił pan A. Rewiński sekretarz Miasta.

Radni pytań nie przedstawili.

### **Ad. 3**

**Radny J. Konat** powiedział, że na sesji 27 listopada w proteście wspólnot przy ul. Kołobrzeskiej 1 i 2 w Świdwinie padł zarzut pod moim adresem lobbowania inwestora myjni samochodowej na działce 102/2. I dlatego postanowiłem ustosunkować się do tego zarzutu. Pragnę to oświadczenie odczytać, ukaże się też w gazecie „Forum Regionalne”, bo to się mija dalece z prawdą i nie pozwolę sobie takie zarzuty stawiać.

Radny odczytał treść oświadczenia (załącznik do protokołu nr 4).

**Radny J. Konat** po odczytaniu oświadczenia powiedział: „Wyjaśniam, że budynek firmy Agnes nie mieści się przy Placu Lotników i nie mieścił się. Przedzielony jest ruchliwą ulicą dwukierunkową 3-go Marca, położonej w odległości 80-90 metrów od działki pana Sewerynka nr 102, a nie w pobliżu bliskości bezpośredniej z tą działką. Firma na pieczęcie ma również adres Świdwin 78-300, 3-go Marca 26, a nie Plac Lotników. Plac Lotników kończy się na numerze 7, na działce pana Sewerynka. To taka uwaga na przyszłość żeby te dokumenty jakoś skonfrontować. Rada się pochyla nad dokumentem w części nieprawdziwym. ”

**Pan M. Dereń** powiedział: „Dzisiaj na całej długości ulicy Szczecińskiej były wygaszone światła. Czy to było w związku z tą wichurą. Czy dotarły jakieś informacje na ten temat? Całe zatorze nie miało światła. Następna sprawa to wycinka, którą ja już monitorowałem wcześniej, na temat ulic, które nie były czyszczone. Pan Kot na sesji mówił, że będzie ta oczyszczarka jeździć, a niestety nie pojechała ta oczyszczarka dalej, tylko się zatrzymała w tym miejscu o którym mówiłem. Krzaki koło drogi, jak się idzie koło Nadleśnictwa, są nadal nie wycięte i zarastają na całość chodnika.

Do Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu mam pytanie, w planie komisji są wszędzie oceny a czy nie byłoby wskazane żeby była tu też informacja o okołobudżetowych finansach, bo komisja nic na ten temat nie mówi. ”

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Dosłownie pół godziny temu byłem u kierownika Kota. Zgłaszałem problem i zgłaszam cały czas. Moje problemy to dla kierownika Kota są „pestką”, bo nie zwraca się uwagi na to jaki ja problem przynoszę tylko jakich słów używam. Przepraszam, że powiem. Przeszedłem do pana kierownika Kota i mówię, że na ulicy Żeromskiego po raz któryś tam tłucze ktoś butelki. Raz pan Kot przyjechał, przekonał się, że nie sprzątają. Czekam, na drugi dzień to samo, potłuczone butelki leżą na ulicy. Sam to posprzątałem. Ktoś potłukł butelki koło transformatora i poszedłem dzisiaj do pana Kota żeby to zgłosić. Zgłosiłem to na policję, ściągnąłem patrol. Trochę się zdenerwowałem u pana kierownika i mówię, że dupki chodzą a nie sprzątają. Przepraszam za te słowo. Pan Kot zauważył, że moje słowo jest bardziej nie na porządku

dziennych, tylko te sprzątanie go nie obchodzi.

Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący i Wysoka Rado, naprawdę jeżeli przewodniczący ma jakieś problemy to powinno się je rozwiązywać. Ja przychodzę i proszę i stale mam problemy z panem Kotem. Jak nie przyjedzie do mnie z aparatem robić zdjęcia pojemników ze śmiećmi, jak przyjedzie do mnie i zobaczy, że szkło leży na ulicy to może ktoś przyjdzie, to tak nie można. Jeżeli na chodniku jest szkło potłuczone i pracownik sprząta tylko to, co jest przy pojemniku a na jezdni się zostawia, to ja idę i proszę kierownika żeby zwrócił tej pani, co prowadzi tych ludzi od porządku, pouczyć, bo jak się sprząta, to się sprząta całą jezdnię i po drugiej stronie krawężnika jezdni też. To jest śmieszne. Pracownica tylko sprząta przy koszu, przy transformatorze zostają rozbite butelki. Tak nie można. Ja przychodzę do kierownika i mówię, a kierownik mówi, że teraz powie jakich się używa słów. Mi chodziło o to, żeby kierownicze tych ludzi zwrócić uwagę, bo oni robią śmieszne porządki. Proszę jeszcze raz, bo pan Kot mnie pomija we wszystkich sprawach. Ja składam wobec Rady skargę, a mogę i na piśmie na kierownika bo zachowuje się naprawdę niepoważnie dla moich spraw na dzielnicy. Przychodzę i mówię, że na ulicy Drawskiej są drogi takie, że nie można dojechać do parku. Przywozi się szlakę, wywrotka ją rozsypała i nie została rozbite, owałowana. Ta szlaka się rozjechała. Ja nie wiem czy kierownik naprawdę nie zna się na robocie, żeby to dopilnować. Ja nie będę latał do Burmistrza, ale naprawdę się ciężko współpracuje z panem kierownikiem. "

**Radny M. Choroba** powiedział, zwracając się do pana kierownika A. Kota: „Na ulicy Szczecińskiej od kilku tygodni leżą powalone drzewa, na działce pana Górnickiego, tuż przy chodniku. Tego nikt nie uprzęta. Nie wiem kto to ściął i dlaczego to do tej pory nie zostało uprzątnięte. I druga sprawa do pana Burmistrza. Kiedyś wnioskowałem o zwiększenie częstotliwości wywozu plastików w okresie letnim, maj-wrzesień. Harmonogram jest już przez ZUK ustalony i nie widać tam zwiększonej częstotliwości. Czy to będzie się mogło odbyć na zasadzie jakiejś dodatkowej umowy, czy tylko ustnego polecenia, żeby na to zwrócić uwagę, bo w okresie letnim plastików przybywa niesamowicie.

**Radny M. Tarka** poprosił, żeby posprzątać z liści ścieżkę od osiedla do miasta.

**Pan J. Owsiak** Burmistrz Miasta powiedział: „Odpowiadając w kolejności zadawanych pytań zacznę od pana J. Konata i tego oświadczenia, które odczytał, bo odniosłem wrażenie jakby pan miał jakąś wiedzę, której ja nie mam. Rzecz dotyczy tej listy płac, którzy to urzędnicy są na tej liście. Ja zapewniam, że nie jestem. Jeśli chodzi o to, że nie skonfrontowano adresu firmy Agnes,

nie wiem, kto pisał ten protest i kto go podpisał, bo być może ktoś nie zwrócił na to uwagi albo nie miał szczegółowej wiedzy. Oczywiście ja też wiem, że to jest ulica 3-go Marca, a nie Plac Lotników, ale to są takie nieścisłości. W tym wypadku ja muszę zareagować i pytać, którzy urzędnicy są na tej liście."

**Radny J. Konat** powiedział: „Chodzi mi o to, że niektórzy z urzędu pracownicy wtykali mi w usta, że ja będę miał pracę u pana Sewerynka. "

**Pan Burmistrz** zapytał jacy urzędnicy?

**Pani Skarbnik** powiedziała: „Ja zrozumiałam, że są dwa zarzuty, że mieszkańcy uznają, że pan lobbuje na rzecz pana Sewerynka i drugi raz, że pracownicy z urzędu. Czujemy się wszyscy dotknięci. Ja nie przyznaje się do tego, że zarzucałam panu lobbowanie, więc my jako urzędnicy czujemy się dotknięci."

**Pan Sekretarz** powiedział: „Nie można generalizować w takich sytuacjach, a poza tym ja bym na pana miejscu był ostrożny z tym lobbowaniem, bo działalność lobbującą może prowadzić podmiot, który jest wpisany do specjalnego rejestru i tu pana działania na pewno nie można nazwać jako lobbowanie, bo jeżeli tak by było, to by było zagrożone odpowiednią karą. "

**Radna B. Ociepa** powiedziała: „Pan Konat twierdzi, że jemu zarzucono, że lobbował. On mówi, że nie lobbował tylko zbierał informacje."

**Pani Skarbnik** zwróciła się do radnego J. Konata: „Nie można dawać oświadczenia do gazety zarzucającego urzędnikom, którzy oskarżyli pana o to lobbowanie. Jeśli się znajdzie to, że „urzędnicy" to sama będę protestowała, bo nie czuje się, że zarzucałam panu takie działania. Proszę odczytać tą końcówkę o urzędnikach."

**Radny J. Konat** powiedział: „Od czego się wzięło słowo lobbowanie. Pojawiło się w proteście wspólnot i ja się chciałem ustosunkować. Ja rozmawiałem tylko z mieszkańcami. To był zarzut. Przymierzałem się żeby to odczytać na sesji, ale nie chciałem przy kamerach, bo ja nie chcę rozgłosu, ale napisałem oświadczenie żeby to nie poszło tak sobie obok, że Konatowi zarzuca się lobbowanie, że chodził, agitował, namawiał, tego nie było. Ja zbierałem opinię, po to, żeby potem z państwem porozmawiać. Chciałem swoje zdanie wyrazić na sesji, ale nie mogłem, bo musiałem



jechać do lekarza."

**Pani Skarbnik** poprosiła jeszcze raz o odczytanie zdania o urzędnikach.

**Radny J. Konat** przeczytał: „Kończąc pragnę uspokoić tych pracowników urzędu miasta, którzy wpisali mnie na listę płac u pana H. Sewerynka i zapewnić, że nie zamierzałem podjąć pracy w samoobsługowej myjni samochodowej."

Na sali rozległa się głośna dyskusja.

Pracownicy urzędu zwrócili się do radnego z zapytaniem żeby powiedział kto konkretnie tak powiedział.

**Radny J. Konat** powiedział, że przeprasza tych, których to ostanie zdanie dotknęło.

**Radny P. Szyposzyński** powiedział, że pamięta to stwierdzenie które padło. „Pamięć mnie tylko zawodzi z czyich to było ust. I ja osobiście na pana miejscu zażądałbym przeprosin. Ja to słyszałem, ale raczej nie od urzędników, tylko od tego, który wtedy to odczytał. Może ktoś z państwa pamięta kto to wtedy odczytał?""

Na sali rozległ się gwar.

**Przewodniczący Rady** zapytał radnego J. Konata czy odniesie się do tego spostrzeżenia?

**Radny J. Konat** odpowiedział: „Ja mam to w piśmie, w proteście mieszkańców." W dalszej części radny odczytał pismo od mieszkańców Wspólnot Mieszkańców przy uli. Kołobrzeska 1 i 2 (załącznik do protokołu nr 5).

**Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk** powiedziała: „Sesję, o której mówimy prowadziłam ja. Pismo, które przeczytał radny jest od mieszkańców WM Kołobrzeska 1 i 2 i w tym piśmie pojawia się zdanie o lobbowaniu. "

**Radny M. Tarka** powiedział: „Zawsze jest jedna osoba, która to pismo wykonała i która się powinna pod tym pismem podpisać, o czym mówiłem na sesji. A w tym momencie pan Konat jest

zmuszany do tego, że on ma się tłumaczyć za kogoś."

**Wiceprzewodnicząca** powiedziała: „Tu nie chodzi o tłumaczenie. Tylko jest pytanie kto to powiedział. To byli mieszkańcy wspólnoty 1 i 2 przy ulicy Kołobrzeskiej."

**Przewodniczący** zapytał: „Czyli nie urzędnicy?"

**Wiceprzewodnicząca** odpowiedziała, że nie.

**Radny M. Tarka** powiedział: „Czy wiemy kto to napisał? Powiem o co chodzi, bo równie dobrze ja mogę napisać pismo, dać w nagłówku Kancelaria Prezydenta RP, napisze coś głupiego i puszczyć to, ale nie złożę podpisu. I wtedy będziemy mieli pretensje do kancelarii prezydenta? "

Ponownie na sali rozległ się gwar, wzajemne przekrzykiwanie się.

**Pan Burmistrz** powiedział: „Ja wracam do oświadczenia, które podpisał pan J. Konat. I w tym oświadczeniu, w ostatnim zdaniu jest rzucenie cienia podejrzenia na urzędnika, który zapisał pana na listę płac. Ja nie wiem o jakim pan mówi urzędniku i o to mi tylko chodzi. Może ma pan wiedzę na temat tego urzędnika, bo to jest naganne zachowanie i dlatego chciałbym taką wiedzę mieć, bo inaczej to obraża pozostałych. "

**Wiceprzewodnicząca** powiedziała: „Zgadzam się z radnym Konatem, że nie czuje się komfortowo. W oświadczeniu radny napisał, że nie lobbował."

**Radny P. Szyposzyński** powiedział: „Panie radny. Pamięć mi wróciła, te słowa czytał jeden z mieszkańców pan L. Kopyś. Proponował bym porozmawiać. "

**Radny M. Żołnierek** powiedział, że pan Kopyś nie jest urzędnikiem.

**Wiceprzewodnicząca** dodała, że zrozumiała, że pan radny się z tym źle czuje.

**Wiceprzewodniczący S. Cieśliński** powiedział do radnego J. Konata: „Ja się zwracam do pana. Pan to oświadczenie napisał w którym jest, że część urzędników twierdziła, że pan jest na liście płac u pana Sewerynka. Czy pan ma taką wiedzę, że są tacy urzędnicy, którzy to powiedzieli? Czy

ma pan taką wiedzę?"

**Radny J. Konat** odpowiedział: „Mam.”

**Wiceprzewodniczący S. Cieśliński** powiedział: „Jeżeli pan teraz ujmie to w gazecie, że urzędnicy, a nie wymieni pan kto, to będzie na wszystkich urzędników.”

**Pan J. Łosowski** powiedział: „ W czasie tej sesji jak odbywało się głosowanie na temat tej myjni pan Jurek użył, że urzędnicy. Chciałbym zaznaczyć, że pana Kopyścia żona pracuje też w urzędzie, tylko gminnym. I ona też tu była na tej sali.”

**Pani Skarbnik** sprostowała, że pani Kopyść pracuje w urzędzie miasta.

**Pan J. Łosowski** mówił dalej: „Tutaj siedziały te trzy osoby, które przyszły protestować. I ta pani urzędniczka była i udzielała takich informacji „użyj, że radny Konat lobbuje”. Ja tu słyszałem od nich, od Kopyścia i od żony Kopyścia. Dlatego mówię, że urzędnik, tylko ja nie wiem czy jest w mieście czy w gminie. Pani Kopyść tu naprzynosiła bardzo dużo pism, które były podrzucane dla tych mieszkańców. Jestem świadkiem tego co tu słyszałem i chciałem powiedzieć, że faktycznie ta pani Kopyść nakłaniała do powiedzenia, że pan Konat, radny jest ....”

**Pan Sekretarz** powiedział: „Ja z tą panią rozmawiałem. Nic takiego nie potwierdziła. ”

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Tą sprawę teraz ruszamy i ja słyszałem jak było przed sesją. A pan mi mówi, że pan rozmawiał już o tej sprawie wcześniej. Ja słyszałem i potwierdzam.”

**Pan Sekretarz** powiedział, że czuje się tą sprawą dotknięty.

**Pani Skarbnik** powiedziała: „Ja sama widziałam, że pani Kopyść była. Nie była ona gościem sesji, naszego posiedzenia, bo ja nie widziałam żeby pan Przewodniczący ani pan Burmistrz zapraszali panią Helenę Kopyść na sesję. ”

**Pan J. Łosowski** powiedział, że była przed sesją.

**Pani Skarbnik** powiedziała: „Pani Kopyść przyszła do swojego męża jako mieszkańca tamtego rejonu.”

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Męża jeszcze nie było. ”

**Pani Skarbnik** powiedziała: „Jako mieszkanka miała prawo swojemu mężowi coś tam podpowiadać. Nie była ona ani uczestnikiem sesji, ani poproszona tu jako urzędnik. To są dwie różne sprawy. Jako mieszkaniec miała prawo składać protest, a jako urzędnik nie wypowiedziała się, co do merytoryki tematu, bo od tego była pani kierownik. ”

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Chciałbym wyjaśnić na czym sprawa polega, a pani mi tłumaczy, że nie była zaproszona. Przyszedł urzędnik przed sesją, męża nie było, rzuciła dokumenty wszystkie, podkreślone żółtym flamastrem co mają powiedzieć i jeszcze pouczała ich co mają mówić. Słyszałem takie rzeczy, a że ta pani nie uczestniczyła, ale jest urzędnikiem”

**Pan Wiceprzewodniczący** powiedział: „Panie Łosowski mówił pan, że lobbuje a my cały czas się pytamy, którzy urzędnicy powiedzieli, że jest na liście płac i tego pan nie powiedział, że pani Kopyś to powiedziała. Co innego pan powiedział. Więc pytamy się, kto z urzędników powiedział, że jest na liście płac. ”

**Przewodniczący Rady** zapytał: „Co z tym robimy? Pismo jest takie jak zostało przeczytane. Myślałem, że tak jak z panem J. Konatem rozmawialiśmy przed rozpoczęciem komisji, pismo wypłynie na sesji, bo tak na sesji było. Pan J. Konat powiada, że nie ma parcia na szkło i woli w takiej atmosferze rozmawiać, więc jak kończymy. Panie Jerzy czy pan wycofuje to zdanie?”

**Radny J. Konat** odpowiedział: „Tak. Wycofuję.”

**Pan Burmistrz** powiedział: „Chciałbym kontynuować odpowiedzi na pytania. Wracam do pytań pana Przewodniczącego Derenia i kwestia awarii. Awaria się zdarzyła i oczywiście zgłosiliśmy ją do Sopotu, bo tam musieliśmy to monitować i awaria została usunięta. Mówimy tu o oświetleniu drogowym.

Kwestia sprzątnięcia. Ja oczywiście pamiętam deklaracje o tym, że zmiatarka pójdzie. Nie wiem co się stało. Trzeba to sprawdzić.

Jeśli chodzi o pytanie pana Łosowskiego, kwestia Żeromskiego, myślę, że odniesie się do tego pan kierownik Kot. ”

Głos chciał zabrać pan J. Łosowski, ale Przewodniczący powiedział, że w tej chwili nie udziela mu głosu.

**Pan Burmistrz** kontynuował: „Co do wyciętych drzew, odpowie pan kierownik. Jeśli chodzi o wywóz odpadów plastikowych, będziemy rozmawiać, bo zawsze harmonogram można zweryfikować. I uwaga pana Tarki w sprawie ciągu pieszo-rowerowego. Dla porządku powiem, że jest to pas drogowy drogi wojewódzkiej ale nie ma innej rady będziemy musieli posprzątać. Myślę, że do pierwszych śniegów zdążymy to zrobić. ”

Przewodniczący udzielił głosu panu **J. Łosowskiemu**, który powiedział: „Wracam z powrotem do tego tematu. Sprzątanie. Zawsze jeździła, chociaż raz w tygodniu ta mechaniczna zamiatarka i ona sprzątała bardziej efektywnie, bo z dwóch stron jezdni. Dzisiaj przychodzący pracownicy sprzątają tylko przy koszach i tam gdzie im się podoba. Miesiąc temu zgłaszałem, nie wiem czy pan Kot pamięta, był dyrektor OSIR-u i zgłaszałem, przed jednym wejściem przed boiskiem, przed drugim wejściem, straszny bałagan. Straszny syf i mówi poszli pracownicy na urlop. Czekałem miesiąc czasu, minęło półtora miesiąca czasu. Ile pracownik jest na urlopie? Może pan kierownik Kot przyjedzie zrobi zdjęcia, bo przyjeżdżał do mnie robić śmieciom zdjęcia, to może niech zrobi tam zdjęcia, jaka jest jezdnia, podjazd do boiska. Orlik, panie Burmistrzu elegancko, ale już tam, koło pana Szlugi i od strony oczyszczalni, to rozpacz. Pobite butelki, puszki, liście, zarośnięte krzewy, płot. Straszne rzeczy. Ja chodzę do pana Kota, a on mówi, jeszcze, jeszcze, po urlopie. ”

**Pan A. Kot** kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska powiedział: „Jeżeli chodzi o sprzątanie, pan Łosowski w czasie przerwy wpadł do nas do pokoju z takim pytaniem: „kiedy te dupki przyjdą posprzątać Żeromskiego". Oczywiście zareagowałem. Nie tylko ja ale i kolega. Pytam „słucham panie Łosowski?". Jak pan wyraża się o ludziach sprzątających teren miasta. „Tak, to są dupki, będę mówił, że to są dupki." To były słowa pana Łosowskiego. Nie wiem, czy pan Przewodniczący też słyszał, bo w międzyczasie pan Przewodniczący do nas doszedł. Pan Łosowski tak potraktował osoby sprzątające. Ja wiem i zdaję sobie z tego sprawę, że osoby zatrudnione w ramach prac społeczno-użytecznych nie zawsze w pełni realizują swoje obowiązki. W miarę możliwości kontrolujemy. Jest jedna osoba, pani brygadzystka, która kontroluje ponad 60 osób. I ona o godzinie 5:00 rozdziela tych ludzi na rejony. Ona nie jest w stanie w ciągu ośmiu godzin wszystkich skontrolować. Często mamy na odprawie, że jest ktoś rano skierowany do sprzątania, idzie pani brygadzystka w drugi koniec miasta, nie ma nikogo. Oczywiście nie zalicza tych godzin pracy tym osobom. To są ludzie. Czasami nadużywają alkoholu.

W kwestii pana Łosowskiego, z panem Zastępcą po każdej interwencji pana Łosowskiego, który zgłaszał, że na ulicy jest brudno, że w parku jakieś drzewo leży, wsiadamy w samochód i jeździmy, weryfikujemy każdą sprawę. Na drugi dzień jest to usuwane, sprzątane. Nawet pan Łosowski interweniował, przy tej stacji trafo. To nie jest teren miasta. Posprzątaaliśmy. Naszym obowiązkiem jest przede wszystkim sprawdzenie czyj to jest teren. Tak samo Park Wodny. Do pana dyrektora też interweniowałem. Pan dyrektor powiedział, że posprząta jak tylko będzie miał możliwości. Ludzie pracujący na Orliku, pracują przez całe lato i wyrabiają sobie nadgodziny, które muszą odebrać, kiedy obiekt jest zamknięty. Wszystkie interwencje, które są zgłaszane są od razu sprawdzane i podejmujemy decyzje. Jeżeli chodzi o park, to pień, który przeszkadzał na ścieżce, nie był na ścieżce, a znajdował się obok. To był pień po wysuszonym drzewie, został przepiłowany na siedziska.

Jeżeli chodzi o te pobite butelki, zgadza się, pan Łosowski był u nas, interweniował. Powiadomiłem telefonicznie brygadzkę i brygada udała się na to miejsce, sprzątali od ulicy Sportowej do pierwszego kosza. Nie sprzątnęli całej ulicy Żeromskiego do ulicy Drawskiej, akurat jechałem tamtędy, faktycznie pan Łosowski spaceruje i pokazuje, że dalej te szkła są na chodniku. Ponownie zadzwoniłem, było już za piętnaście pierwsza, a pracownicy pracują od piątej do pierwszej, brygadzistka powiadała, że za chwilę ściągnie jeszcze ludzi, którzy sprzątną te butelki.

Jeżeli chodzi o sprzątanie zamiatarką, miasto ma umowę na pewien okres na określoną ilość godzin, co wiąże się oczywiście z funduszami. My mamy 24 godziny w miesiącu na obsługę zamiatarki. Taką umowę mamy z ZUK-iem. Jest harmonogram, który czasami się przesuwa. Na ulicy Gdańskiej też zamiatarka jeździła, ja osobiście dzwoniłem do ZUK-u i miałem informację, że zamiatarka jedzie na ulicę Gdańską. Nie będzie ona jeździła po całej ulicy, po płytach pozbet zamiatarka nie będzie jeździła.

I jeszcze, pan Łosowski mówił, że tak bardzo lubię zdjęcia robić, mieliśmy taką informację z ZUK-u, że podjechała śmieciarka żeby odebrać odpady komunalne od pana Łosowskiego i pracownicy nie mogli ruszyć tych pojemników. Zadzwonił do mnie pracownik ZUK-u co mają robić z tymi odpadami? Ja powiedziałem, że udaję się na miejsce z pracownikiem zajmującym się gospodarką odpadami. Zrobiliśmy dokumentację fotograficzną. W dwóch pojemnikach na odpady komunalne znajdował się gruz budowlany. Te pojemniki nie wytrzymałyby pod ciężarem podnoszenia ich przez samochód. Poprosiłem pana Łosowskiego, żeby usunął ten gruz, pan Łosowski powiedział, że płaci 17 czy 22 zł, on nie segreguje i żąda żebyśmy zabrali te odpady. Powiedziałem, że jak robi się mały remont na własny koszt można zawieźć odpady budowlane do PSZOK, do 100 kg takie odpady można dostarczyć. A te odpady, to były odpady z przestawiania pieca: glina, cegła szamotowa. Jest na to dokumentacja. Nie wiem, co pan Łosowski zrobił z tymi

odpadami, ZUK ich wtedy nie zabrał. Także wszystkie zarzuty ze strony pana Łosowskiego są nieprawdziwe. "

**Pan M. Dereń** powiedział: „Ja nie mówię tutaj tylko tak sobie, można to sprawdzić. Po lewej stronie jak idzie droga. Ja wiem dlaczego ta zamiatarka tam nie jechała, porysowała by sobie ten lakier. Tam krzaki wychodzą na teren ulicy. "

**Pan A. Kot** zapytał: „Które krzaki?"

**Pan M. Dereń** odpowiedział: „Te, które rosną przy drodze, jak się jedzie do Nadleśnictwa po lewej stronie. Tam potrzebna jest wycinka."

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Pan kierownik Kot zapomniał o jednej sprawie, że tam jeszcze był nawieziony żużel na dwie jezdnie, od trzech tygodni nie została tam zakończona praca. To jest niechlujstwo. Rozjeżdżone, zmarnowanie szlaki i co mi mówi pan Kot, że w moim pojemniku była glina, gruz. Ja mam trzech świadków, których mogę przedstawić na komisji, że glina to nie jest gruz, to jest minerał i jeżeli przyjechał do mnie zdun i przywiózł dwa wiaderka gliny, to jest minerał. To nie jest gruz. Ja wrzuciłem dwa wiaderka na śmieci pomieszane i zaznaczam, że jeżeli pan kierownik nie ma innego zajęcia, niech może do ZUK-u się przenieść i będzie wszędzie robił zdjęcia, bo ja dwa lata temu miałem, jeszcze pan M. Ostapowicz, radny, też w mojej obronie stanął. Też przyjechał pan Kot do mnie, robił zdjęcia na podwórku."

**Przewodniczący Rady** powiedział: „Zostawmy historię."

**Pan J. Łosowski** powiedział: „Tak. Tylko panie przewodniczący trzeba powiedzieć jaki jest pracownik w Urzędzie Miasta. Nie, że się uparł na pana Łosowskiego, bo przewodniczący jest upierdliwy. Do pana Józka trzeba jechać z aparatem zawsze. "

#### **Ad. 4**

**Przewodniczący Rady** ogłosił posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:  
M. Tyszczyk

**Przewodniczący obrad:**  
H. Klaman